

Maja Kapłon wyznaje: - Cud!

data aktualizacji: 2020.04.13 autor: Włodzimierz Szczepański



Maja Kapłon wyznała: - Jako mała dziewczynka patrzyłam na siebie w lustrze i modliłam się do Bozi - chciałam mieć proste plecki. (fot. screnn/facebook.majakaplon)

Jej życie obfituje w niezwykle zwroty. Po dramacie i groźbie utraty życia znów weszło słońce. Po operacji w USA spełniło się jej marzenie. Maja Kapłon wyznała: - Jako mała dziewczynka patrzyłam na siebie w lustrze i modliłam się do Bozi - chciałam mieć proste plecki.

Maja Kapłon, popularna związana z Żyrardowem wokalistka święta spędza już w domu. Przyleciała z USA, gdzie przeszła operację. Zdołała wrócić w ostatnim momencie przed szalejącym w Stanach kornawirusem.

- Musieli dostać się do Chicago, bo Nowy Jork już miał zamknięte lotniska. W niedzielę (5.04) wylądowała na Okęciu. Odebrali ją bliscy, nie mogliśmy się z nią widzieć, bo jak każdy, który obecnie powraca, musi przejść kwarantannę. Sąsiedzi również przywitali ją też z daleka - mówi Jarosław Szafaryn, lider zespołu „Maja i Dandysi”.

Żyrardowianie uważnie śledzą wydarzenia z życia swojej ulubienicy. Jej życie obfituje w nieoczekiwane, czasem wręcz dramatyczne wydarzenia, tak było w ubiegłym roku. Pękł przęt w kręgosłupie. Koszt operacji 5,5 miliona złotych w USA. Maja Kapłon od urodzenia zmagają się ze skrzywieniem kręgosłupa, choruje na skoliozę. Przeszła już kilkanaście operacji. Ostatnie miesiące były bardzo trudne. Pojawiły się problemy z oddychaniem i przeszywający ból. Wiele osób włączyło się w akcję zbiórki na operację. To była walka z czasem...

- Koncerty, kiermasze, licytacje, programy, a wszystko naprawdę ciężko wymienić z osobna. Działy się cuda - napisała o tym okresie Maja na swoim profilu społecznościowym.

Udało się zebrać blisko 2,9 mln złotych, do ponad 5 mln sporo brakowało. Amerykański szpital i tamtejsi lekarze stworzyli wstępny plan operacji na podstawie, którego ponownie obliczyli kwotę całego zabiegu. Okazało się, że kwota zebrana jest w stanie pokryć jej koszt. Wokalistka podzieliła się wieścią ze swoimi fanami. Zapłakana od wzruszenia mówiła, że nie może dalej uwierzyć w wieści. Kolejnym trudnym momentem była skomplikowana i bolesna operacja. Jej bliscy wyczekiwali wieści ze Stanów. W szpitalu odwiedzili ją Kamil Bednarek i finalistka „The Voice Kids” Natalia Kawalec. Tuż przed powrotem do domu Maja podzieliła się swoim dziecięcym marzeniem.

- Jako mała dziewczynka patrzyłam na siebie w lustrze i modliłam się do Boży - chciałabym mieć proste plecki - wyznała.

Pogodziła się już, że nigdy to się nie spełni. Tymczasem...

- Doktor Lenke powiedział przed operacją, że wyprostuje plecy w 75 proc., jednak po 7-godzinnej operacji sam był zaskoczony, oznajmiając moim bliskim, że wyprostował 90 proc, a po garbie prawie ani śladu. CUD - napisała.

Jeszcze długo potrwa, nim Maja wróci do normalnego życia. Przez rok ma zakaz wykonywania pracy. Przez ostatnie tygodnie towarzyszył jej ból.

- Dziś czuję się lepiej - rozmawialiśmy z Mają Kapłon w piątek (10.04) przyznała się nam, że wciąż cieszy z powrotu do domu. - To był ostatni moment. Ostatni lot do Polski. Przywitał mnie transparent „Witaj w domu” przygotowany przez rodziców i rodzeństwo. Stęskniliśmy się wszyscy. Teraz jestem na kwarantannie. Powinnam rozpocząć rehabilitację, niestety, koronawirus nam wszystkim pokrzyżował plany. Staram się sama ćwiczyć i spacerować wokół domu.

Jarosław Szafaryn: – Mamy zebrany materiał na płytę. Będziemy starali się zainteresować wytwórnictwem. Ciągłe coś nam przeszkadza, teraz epidemia koronawirusa. To jednak czas trudny dla wszystkich, a branża artystyczna i turystyka jest dotknięta w szczególności. Odwołane zostały koncerty, a w związku z tym poboczne branże, jak chociażby promocja. Widzę to moich zamówieniach, otrzymuję ich coraz mniej. Tylko dzięki fanom muzycy przetrwają ten trudny czas.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35268-maja-kaplon-wyznaje-cud>